

Sygn. akt I ACa 609/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 września 2012r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

| | |
|------------------------|---|
| Przewodniczący: | <i>SSA Małgorzata Dzieciołowska</i> |
| Sędziowie: | <i>SSA Tomasz Szabelski (spr.)</i> <i>SSA Dorota Ochalska - Gola</i> |
| Protokolant: | st.sekr.sądowy Katarzyna Olejniczak |

po rozpoznaniu w dniu 27 września 2012r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. R.**

przeciwko **Skarbowi Państwa - Zakładowi Karnemu w S.**

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Sieradzu

z dnia 12 marca 2012 r.

sygn. akt I C 193/11

1. oddala apelację,
2. zasądza od J. R. na rzecz Skarbu Państwa – Zakładu Karnego w S. kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt: I ACa 609/12

UZASDNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 12 marca 2012 roku, wydanym w sprawie z powództwa J. R. przeciwko Skarbowi Państwa – Zakładowi Karnemu w S. o zadośćuczynienie, sygn. akt I C 193/11, Sąd Okręgowy w Ł. oddalił powództwo, zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 7.200 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego oraz nie obciążył powoda kosztami sądowymi w pozostałym zakresie.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

Powód J. R. przebywał w Zakładzie Karnym w S. od dnia 10 stycznia 2000 roku do dnia 11 stycznia 2000 roku w celi 15 - jako tymczasowo aresztowany; od dnia 3 kwietnia 2001 roku do dnia 23 sierpnia 2001 roku w celach 22, 30, 20, 34 i 20 - jako tymczasowo aresztowany; od dnia 19 października 2001 roku do dnia 23 grudnia 2002 roku w celach 39, 42, 40, 4, 30, 33, 21 i 29 - w tym do sierpnia 2002 roku jako tymczasowo aresztowany; od dnia 11 lutego 2003 roku do dnia 18 grudnia 2003 roku w celach 19, 30, 108 i 38 - w tym do 22 września 2003 roku jako tymczasowo aresztowany; od dnia 4 kwietnia 2007 roku do dnia 28 sierpnia 2007 roku w celach 51 i 28 oraz od dnia 12 stycznia 2011 roku do dnia 24 stycznia 2011 roku w celi 44.

Jak ustalił Sąd Okręgowy w Ł. powód w okresie do dnia 28 sierpnia 2007 roku przebywał w celach, w których metraż nie zapewniał zachowania 3m² na osobę. Najczęściej przebywał w celach 4-5 osobowych, w każdej miał swoje łóżko. Czasami w celi były dwa stoliki, czasami tylko jeden. Niekiedy osadzeni musieli jeść na zmianę, ażeby mieć taki sam dostęp do stołu. Większość czasu powód spędzał na łóżku i na nim spożywał posiłki. Miał możliwość korzystania ze stołu, ale to wiązało się z awanturą, gdyż miejsca przy stole zajmowane były wciąż przez te same osoby. W ocenie powoda z większością współosadzonych nie było możliwości porozumienia co do kolejności zajmowania miejsca przy stole, bowiem były to osoby zdemoralizowane. Nadto jak ustalił Sąd I instancji, J. R. nieraz był uczestnikiem kłótni, choć nigdy nie został pobity. Powód unikał waśni, wołał „schodzić z drogi” innym współosadzonym. Leżąc na łóżku patrzył w sufit, nie miał chęci do życia, jednakże nie zgłaszał nikomu z personelu zakładu karnego, że cierpi na depresję. Podczas załatwiania potrzeb fizjologicznych przez powoda oraz innych osadzonych w celi przez około 15-20 minut utrzymywał się nieprzyjemny zapach, pomimo iż cele można było wietrzyć. Gdy korzystał z kąpki sanitarnego narażony był też na docinki ze strony innych osadzonych – tak z powodu odgłosów, jak i zapachów załatwianych potrzeb fizjologicznych. Kąpka sanitarna nie zapewniał powodowi intymności i prywatności. Od dnia 13 stycznia 2011 roku do dnia 24 stycznia 2011 roku J. R. przebywał z pięcioma innymi mężczyznami w celi sześciuosobowej o numerze 44.

Nadto jak ustalił Sąd Okręgowy, w Zakładzie Karnym w S. każda z cel wyposażona jest w odpowiedni sprzęt kwaterunkowy zapewniający miejsce do spania, jedzenia, przechowywania żywności i rzeczy osobistych. Ma również wydzielony węzeł sanitarny zapewniający możliwość dbania o higienę osobistą. Kąpka sanitarna wydzielony jest od reszty sali płytą paździerzową o wysokości 2 m i posiada drzwi. Uszkodzone drzwi naprawiane są w warsztacie zakładowym. Jeśli uszkodzenie drzwi jest znaczne to na czas naprawy drzwi zastępowane są zasłoną. Wydzielenie węzła sanitarnego umożliwia osadzonym korzystanie z umywalki i sedesu. Każda celda ma wentylację grawitacyjną, system centralnego ogrzewania, kanalizację, zaopatrzona jest także w zimną wodę oraz oświetlenie elektryczne. Cele sukcesywnie są remontowane, a braki lub usterki usuwane są w miarę możliwości oraz potrzeb. Stan sanitarny cel w okresie od 2001 do 2007 roku kontrolowany był dwa razy w roku. W większości cel była wentylacja w obrębie kąpki sanitarnego, lecz zdarzały się też cele, w których wentylacja była umieszczona w innym miejscu. Każdy z osadzonych ma do dyspozycji łóżko, taboret, szafkę, wyposażenie do spania i jedzenia.

Sąd I instancji ustalił również, że w celach, w których przebywał J. R. kratki wentylacyjne działały. Pomiędzy płytą pilśniową i sufitem oraz pomiędzy płytą a podłogą były wolne przestrzenie. Kąpka sanitarna zasuwany był drzwiami z płyty, która przesuwana była po podłodze. Stalowa szyna była umocowana do podłogi, choć sama zabudowa kąpki nie zawsze dochodziła do poziomu podłogi.

Jak wynika z ustaleń poczynionych przez Sąd Okręgowy powód będąc w Zakładzie Karnym w S. nie został poddany terapii przeciwalkoholowej, a sam potrzeby odbycia takiej terapii nikomu nie zgłaszał. Powód nie podjął próby leczenia uzależnienia od alkoholu w przerwach w odbywaniu kary pozbawienia wolności. J. R. ukończył liceum ogólnokształcące i zdał maturę. Następnie, jeszcze przed pierwszym osadzeniem w zakładzie karnym, rozpoczął studia na Politechnice (...). Przy przyjęciu do Zakładu Karnego w S. powód w rozmowach wstępnych przeprowadzonych w dniu 4 kwietnia 2001 roku i w dniu 19 października 2001 roku podał, iż posiada wykształcenie średnie i uczył się w liceum ogólnokształcącym. J. R. podał wtedy także, że alkohol spożywa okazjonalnie. W opiniach okresowych

sporządzanych przez wychowawców wykazywane było zamiennie wykształcenie powoda - czasami podstawowe, a czasami średnie. W Zakładzie Karnym w S. mężczyzna na swój wniosek uczęszczał do szkoły zawodowej. Naukę tę rozpoczął od września 2002 roku i kontynuował ją do dnia 23 grudnia 2002 roku. Z dniem 24 grudnia 2002 roku powodowi udzielona została przerwa w odbywaniu kary pozbawienia wolności, w trakcie której popełnił kolejne przestępstwo kradzieży samochodu. Wobec powoda zastosowano środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania i umieszczono go w Areszcie Śledczym, gdzie osoby osadzone nie mogą się uczyć. Do udzielonej przerwy w odbywaniu kary powód nie zgłaszał na piśmie swemu wychowawcy potrzeby kształcenia się w kierunku innym niż zawodowy. Do Zakładu Karnego w S. mężczyzna powrócił w lutym 2003 roku, jednak rozpoczętej nauki nie kontynuował. Jak ustalił Sąd I instancji, tylko osoby karane po raz pierwszy mogą podjąć naukę w szkołach policealnych, zaś w stosunku do powoda uprawomocniły się w międzyczasie kolejne wyroki, więc do więzienia powrócił już jako recydywista. Wciąż jednak chciał kontynuować naukę w zawodzie ślusarza. W dniu 18 listopada 2003 roku J. R. skierował do Dyrektora Zakładu Karnego w S. wniosek o przewiezienie go do Zakładu Karnego w P., aby mógł podjąć naukę w zawodzie ślusarza. Powodowi zależało na kontynuowaniu nauki w tym zawodzie, bowiem zdobycie zawodu uważał za najlepszą perspektywę z możliwych, a nadto pozwalającą mu z pożytkiem wykorzystać czas odbywania kary pozbawienia wolności. Prośba ta nie została spełniona, gdyż nabór uczniów do szkoły został ukończony, jednakże J. R. otrzymał informację, że może ubiegać się o skierowanie do szkoły w listopadzie 2003 roku – na semestr rozpoczynający się w lutym 2004 roku. Powód nie składał żadnych skarg na warunki bytowe i przeludnienie w celach. Nie był karany ani nagradzany przez wychowawcę, wywiązywał się z poleceń wydawanych mu przez przełożonych.

Zgodnie z ustaleniami poczynionymi przez Sąd I instancji skazany, który chce się uczyć jest kierowany do odpowiedniej szkoły prowadzonej w zakładzie karnym. Jeśli zakład nie posiada konkretnej szkoły to skazany kierowany jest do zakładu karnego, który prowadzi szkołę zgodną z zainteresowaniami skazanego, jeżeli tylko dyrektor wyrazi na to zgodę, co uzależnione jest od ilości wolnych miejsc w konkretnej szkole. Co do uzależnienia od alkoholu, to musi ono zostać stwierdzone przez lekarza psychiatrę. Następnie takiego osadzonego kieruje się na rozmowę z psychologiem. Jeśli skazany wyraża zgodę na terapię, kierowane jest pismo do oddziału terapeutycznego o wyznaczenie terminu przyjęcia. Może się zdarzyć, że skazany czeka na rozpoczęcie terapii nawet rok, a jeśli osadzony nie wyraża zgody na leczenia to administracja Zakładu Karnego kieruje wniosek do sądu penitencjarnego o nałożenie obowiązku leczenia. J. R. został poddany badaniu psychiatrycznemu w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym za numerem 2 Ds.1047/01, w wyniku którego biegli stwierdzili u powoda uzależnienie od alkoholu w fazie wstępnej, jednocześnie nie stwierdzili występowania objawów fizycznego uzależnienia. Ponadto Sąd I instancji ustalił, że w dniu 17 marca 2008 roku psycholog w Areszcie Śledczym w Z. zawarł w swojej opinii wniosek o skierowanie powoda do oddziału terapeutycznego dla osób uzależnionych od alkoholu, na którą to terapię J. R. wyraził zgodę. Termin przyjęcia do takiego oddziału w Areszcie Śledczym W. – M. wyznaczony został na dzień 20 maja 2009 roku, jednakże mężczyzna nie został przetransportowany z uwagi na trwające czynności procesowe z jego udziałem. Powód nadużywał alkoholu w trakcie przerw w odbywaniu kolejnych kar pozbawienia wolności oraz w czasie niepowrotu z przerwy. W czerwcu 2010 roku J. R. cofnął zgodę na terapię, w związku z czym Administracja Zakładu Karnego w K. wystąpiła do sądu penitencjarnego o skierowanie go na przymusowe leczenie. Postanowieniem z dnia 13 października 2010 roku Sąd Penitencjarny w O. zastosował wobec powoda leczenie odwykowe z uwagi na wyznaczony na dzień 11 maja 2011 roku termin terapii, natomiast kolejny termin wyznaczono na dzień 5 czerwca 2013 roku.

Jak ustalił Sąd Okręgowy powód o możliwości wytoczenia powództwa o zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych dowiedział się w trakcie pobytu w Areszcie Śledczym oraz w Zakładzie Karnym w P. w grudniu 2009 roku. Wtedy od innych osadzonych, którzy uprzednio przebywali w Zakładzie Karnym w S. dowiedział się, że zmniejszeniu uległa liczba skazanych przebywających tam w jednej celi. J. R. odbywając karę pozbawienia wolności w przepelnionej celi wyposażonej w niewłaściwy kącik sanitarny odczuwał ciasnotę oraz dyskomfort. Cierpiał z tego powodu, ale godził się z takimi warunkami, gdyż uznawał je za standard odbywania kary, a dodatkowo funkcjonariusze straży więziennej mówili mu, że takie zagęszczenie jest normalne oraz że trzeba się było z tym godzić popełniając przestępstwo. W ocenie powoda, powinien on zostać skierowany na terapię przeciwalkoholową, a zaniechanie administracji w tym zakresie spowodowało, że nie był świadomy potrzeby podjęcia leczenia, co skutkowało dalszym nadużywaniem przez niego alkoholu i popełnianiem kolejnych przestępstw. Bez znaczenia jest przy tym to, co mówił swoim wychowawcom. J.

R. upatruje naruszenia swej godności również w skierowaniu go do szkoły zawodowej i czynieniu adnotacji o jego rzekomym podstawowym wykształceniu w dokumentacji więziennej. Jak ustalił Sąd Okręgowy, z tych wszystkich względów powód odczuwał krzywdę odbywając karę pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym w S.. Co do krzywdy w zakresie edukacji wywołanej niewłaściwym ustaleniem osiągniętego poziomu wykształcenia dowiedział się przed dwoma laty, gdy przeglądał akta sprawy karnej, w której taka adnotacja również była zawarta, a o krzywdzie w zakresie nieskierowania do odbycia terapii – dowiedział się w roku 2010, w związku z procedurą podjętą przez Zakład Karny w K. w związku z wycofaniem zgody na terapię.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy wskazał, iż powód dochodził w niniejszym procesie zadośćuczynienia wynikającego z osadzenia go w warunkach przeludnienia i w warunkach niehumanitarnych, wynikających z wyposażenia cel w niewłaściwe kąciki sanitarne oraz zignorowania informacji osobopoznawczych i nadania wadliwego biegu procesowi resocjalizacji poprzez nieskierowanie go na terapię oraz edukację na niewłaściwym poziomie. Nadto jak wskazał Sąd I instancji, podstawę prawną tak zakreślonego przez powoda roszczenia stanowią przepisy art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. traktujące o ochronie dóbr osobistych, którymi są pewne wartości niematerialne ściśle łączące się z osobą. Jak zauważył Sąd Okręgowy, przy wyjaśnianiu istoty dobra osobistego i jego naruszenia należy posługiwać się kryterium obiektywnym i odwołującym się do ogólnie przyjętych norm. Tak więc ocena, czy doszło do naruszenia dobra osobistego musi być dokonywana na tle konkretnego stanu faktycznego i przy zastosowaniu kryteriów obiektywnych. W rezultacie Sąd I instancji wskazał, że żadne ze zgłoszonych przez powoda żądań nie daje podstaw do udzielenia mu ochrony.

Co do roszczenia związanego z zarzutem osadzenia J. R. w okresie od 10 stycznia 2000 roku do dnia 28 sierpnia 2007 roku w warunkach przeludnienia w celach posiadających niewłaściwe kąciki sanitarne, to z uwagi na podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia, Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie za ten okres jako pozbawione przymiotu zaskarżalności nie mogło być skutecznie dochodzone. Sąd I instancji zwrócił uwagę na zmianę dokonaną w tej materii ustawą nowelizującą z dnia 16 lutego 2007 roku (Dz. U. z 2007, Nr 80, poz. 538), choć w zakresie mającym znaczenie dla niniejszego postępowania uregulowania te były tożsame. Zarówno uchylony art. 442 § 1 k.c. jak również art. 442¹ k.c. stanowi, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o tej szkodzie oraz o osobie zobowiązanej do jej naprawienia, jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Dla uznania, że trzyletni termin przedawnienia rozpoczął swój bieg konieczne jest więc spełnienie dwóch elementów łącznie: poszkodowany musi dowiedzieć się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, a o „dowiedzeniu się o szkodzie” można mówić wtedy, gdy poszkodowany zdaje sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia wskazujących na fakt szkody, „gdy ma świadomość doznanej szkody”. Jak wskazał Sąd Okręgowy powód doświadczał szkody spowodowanej warunkami odbywania kary pozbawienia wolności wynikającymi z przeludnienia cel oraz wyposażenia ich w kącik sanitarny wygrodzony tylko płytami paździerzowymi w każdym dniu, w którym kara była wykonywana. Naruszenie dobra osobistego było odczuwane przez J. R. bezpośrednio w trakcie odbywania tej kary, a więc krzywda ujawniła się w tym właśnie czasie. Powód wiedział, że jest osadzony w zakładzie karnym i miał świadomość co do podmiotu odpowiedzialnego za krzywdę, której wówczas doznawał. O poniesionej szkodzie, w przekonaniu Sądu, powód nie dowiedział się w grudniu 2009 roku – wtedy posiadał tylko wiedzę o możliwości wytoczenia powództwa z tytułu naruszenia dóbr osobistych.

Ponadto Sąd Okręgowy uznał, że nie doszło również do naruszenia przez stronę pozwaną dobra osobistego w postaci godności powoda w okresie, który nie był objęty zarzutem przedawnienia, a więc od dnia 12 stycznia 2011 roku do dnia 24 stycznia 2011 roku. Po dniu 5 grudnia 2009 roku w Zakładzie Karnym w S. nie istniało już przeludnienie w celach, zaś umieszczenie powoda w celi, w której kącik sanitarny nie był wygrodzony do samej podłogi i nie miał oddzielnej wentylacji grawitacyjnej nie jest wystarczającym powodem, w ocenie Sądu Okręgowego, dla uznania, że doszło do bezprawnego naruszenia dobra osobistego w postaci godności i prawa do intymności oraz nie może uzasadniać odpowiedzialności Skarbu Państwa. Jak podkreślił Sąd I instancji, powód miał zapewnione podstawowe warunki sanitarne umożliwiające załatwianie potrzeb fizjologicznych w warunkach pozwalających na zachowanie intymności, przy czym związane z tym doznania węchowe utrzymywały się maksymalnie przez 20 minut,

a cele można było wietrzyć. Warunki nie powodowały niedogodności w stopniu przekraczającym nieunikniony element uciążliwości związany z karą pozbawienia wolności czy stosowanym środkiem zapobiegawczym w postaci tymczasowego aresztowania i nie nosi cech sztywności. Ponadto, jak podkreślił Sąd, nie można tracić z pola widzenia tego, że J. R. przebywał wskutek własnych działań w zakładzie karnym, który przede wszystkim musi spełniać swe podstawowe funkcje, w tym również funkcję bezpiecznej izolacji osadzonych. Administracja zakładu karnego nie ma możliwości zapewnienia skazanym całkowitej izolacji w celach, a w konsekwencji tego pozbawiania się możliwości szybkiej kontroli zachowania osadzonych więźniów, bowiem mogłoby to skutkować zagrożeniem czynnym konfliktem między osadzonymi. Z tych też względów, w ocenie Sądu I instancji, należy dopuścić możliwość pewnej gradacji interesów podlegających ochronie, a ochrona prywatności więźniów musi w tej sytuacji ustąpić ochronie bezpieczeństwa wszystkich osadzonych w zakładzie karnym.

Podobnie Sąd Okręgowy za niezasadne uznał argument powoda związany z ignorowaniem przez pozwanego informacji osobopoznawczych oraz nadania wadliwego biegu procesowi resocjalizacji. Skierowanie J. R. do szkoły zawodowej nie było następstwem sfalszowania danych dotyczących poziomu posiadanego przez niego wykształcenia, a odbyło się na jego wniosek. Administracja zakładu karnego nie fałszowała danych, gdyż była w posiadaniu także danych, z których wynikała informacja o wykształceniu średnim. Nadto, w ocenie Sądu I instancji, posiadanie średniego wykształcenia nie wyklucza samej możliwości podjęcia nauki zawodu. Nadto powód miał teoretycznie możliwość kontynuowania edukacji w szkole policealnej tylko do czasu posiadania statusu przestępcy młodocianego i niewykonywania środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania, zaś okres ten był krótki. Z chwilą przyznania mu statusu recydywisty utracił bezpowrotnie możliwość nauki w szkole policealnej i wówczas wciąż chciał kontynuować naukę zawodu. Wszystko to oznacza, że w czasie, kiedy pobierał tę naukę nie doznawał uszczerbku w swej godności, skoro chciał ją kontynuować i uznawał, że jest to najlepsza z możliwych perspektyw.

Nadto jak podkreślił Sąd I instancji, nie narusza dobra osobistego powoda fakt posługiwania się przez pozwanego w wewnętrznym obiegu dokumentacji informacjami o posiadanym przez niego poziomie wykształcenia, gdyż nie były one kierowane do szerszego kręgu osób i zbierane były na użytek prowadzonego procesu resocjalizacji powoda i mieściły się w ramach ustawowych praw oraz obowiązków pozwanego, podporządkowanych celowi, jakiemu miały służyć.

Sąd Okręgowy odnosząc się do zarzutu nieskierowania powoda na terapię związaną z jego uzależnieniem od alkoholu uznał, że działanie to nie nosiło cech bezprawności. J. R. nie zgłaszał nigdy potrzeby podjęcia leczenia odwykowego. Konieczności takiej nie stwierdzili też psychologowie zatrudnieni w Zakładzie Karnym w S.. Powód zaczął sygnalizować chęć i potrzebę podjęcia terapii dopiero w roku 2008, co mogło być spowodowane dążeniem do poprawienia swojego wizerunku w związku z przysługującym mu prawem do ubiegania się o warunkowe przedterminowe zwolnienie. Nadto powód pomimo wyznaczenia mu terminu pierwszego leczenia odmówił wzięcia w nim udziału, nie skorzystał też z kolejnego wyznaczonego mu terminu.

Jak podkreślił Sąd Okręgowy, w zakresie oddziaływania wychowawczego stosowanego przez administrację zakładu karnego wobec osadzonych, roszczenia powoda związane z niewłaściwie prowadzonym procesem jego resocjalizacji nie należą do kategorii sprawy cywilnej w znaczeniu materialnym oraz formalnym. Kwestia wydawanych opinii penitencjarnych, jak też wdrożonego wobec powoda systemu oddziaływania należy bowiem do zagadnień wykonywania orzeczeń regulowanych przez kodeks karny wykonawczy. Wyniki oddziaływania zależne są od nieprzymuszonej woli skazanego, który w postępowaniu wykonawczym ma prawa strony i może składać zażalenia na postanowienia wydawane w jego sprawie, których powód nigdy nie składał.

Apelację od przedmiotowego wyroku wniósł powód zaskarżając orzeczenie w całości, zaś zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucił m.in. błąd w ustaleniach faktycznych. Ponadto w ocenie powoda przewodnicząca składu rozpoznającego była rażąco stronnicza, co skutkowało wydaniem wadliwego rozstrzygnięcia. W uzasadnieniu złożonej apelacji skarżący podniósł, iż sędzia uniemożliwiła mu swobodne wypowiedzenie się wcielając się w rolę pełnomocnika procesowego strony pozwanej, natomiast zapisy protokołu nie odzwierciedlają w pełni jego wypowiedzi, co w konsekwencji doprowadziło do poczynienia błędnych ustaleń w niniejszej sprawie. Jak wskazał apelujący Sąd pominął

też szereg okoliczności i nie dokonał ustaleń, które miały istotne znaczenie dla wydania rozstrzygnięcia. J. R. wskazał, że jego żądania związane z pobytami w zakładzie karnym w latach 2000 – 2007 nie uległy przedawnieniu, albowiem wówczas nie wiedział jeszcze, że doznaje krzywdy, gdyż funkcjonariusze służby więziennej zapewniali, że uciążliwość związana z warunkami, w jakich przebywa mieszczą się w ramach standardowej uciążliwości wywołanej odbywaną karą pozbawienia wolności. Według apelującego o krzywdzie dowiedział się dopiero na przełomie 2009 i 2010 roku. Co do roszczeń wywodzonych z krzywdy doznanej w roku 2011 powód wskazał, że pozwany niewątpliwie naruszył jego dobra osobiste, bo nie zapewnił mu odpowiednich pomieszczeń, warunków higieny oraz bytowych, a Sąd nie widząc potrzeby udzielenia mu ochrony dopuścił się naruszenia art. 23 k.c., choć już samo umieszczenie skazanego w celi przeludnionej może stanowić wystarczającą przesłankę naruszenia dóbr osobistych, podobnie jak korzystanie z otwartego kącika sanitarnego. J. R. wskazał, że skierowanie go do nauki w szkole zawodowej wynikało jedynie z polecenia wydanego mu przez jego wychowawcę.

W obliczu tak sformułowanych zarzutów apelacji powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie powództwa, ewentualnie o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. J. R. wniósł też o uzupełniające przesłuchanie go w charakterze strony oraz dopuszczenie dowodu w postaci opinii sądowo - psychiatrycznych z dnia 13 czerwca 2007 roku, 18 marca 2008 roku, 29 sierpnia 2002 roku oraz 13 grudnia 2002 roku na okoliczność potrzeby objęcia go leczeniem odwykowym i fałszowania danych o posiadanym przez niego wykształceniu. Powód zaskarżył też wyrok w części obciążającej go kosztami na rzecz strony przeciwnej.

Pełnomocnik pozwanego na rozprawie apelacyjnej w dniu 27 września 2012 roku wniósł o oddalenie apelacji oraz zasądzenie kosztów procesu według norm prawem przewidzianych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja wniesiona przez powoda jest niezasadna i z tego względu podlega oddaleniu. Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne i rozważania prawne poczynione przez Sąd Okręgowy. Sąd II instancji oddalił wnioski dowodowe zgłoszone przez J. R. w apelacji i pismach ją uzupełniających, gdyż powód mógł je powołać w postępowaniu przed Sądem I instancji, ale tego nie uczynił. Nadto nie wykazał, że potrzeba powołania się na te dowody wynika później.

Przechodząc do analizy zarzutów apelacji stwierdzić należy, iż niezasadny jest zarzut stronniczości sędziego - przewodniczącego składu rozpoznającego tę sprawę. Po wnikliwym zapoznaniu się z treścią protokołów rozpraw nie sposób uznać, by sędzia uniemożliwiła powodowi swobodne wypowiedzenie się, gdyż w sposób oczywisty zaprzecza temu wyjątkowa obszerność wyjaśnień oraz zeznań złożonych przez J. R.. Ponadto chybiony jest zarzut powoda, iż protokoły rozpraw nie odzwierciedlają w pełni jego wypowiedzi, albowiem jak wynika z treści protokołu rozprawy z dnia 2 lutego 2012 roku przewodnicząca odczytała powodowi złożone przez niego wyjaśnienia, a ten nie zakwestionował ich treści. J. R. potwierdził odczytane mu wyjaśnienia wnosząc jednocześnie, aby zostały potraktowane jako jego zeznania. Ponadto z protokołu rozprawy z dnia 1 marca 2012 roku wprost wynika, że przewodnicząca poleciła protokolantowi, by ten zapisywał dosłownie wszystkie wypowiedzi powoda. Z tych wszystkich względów nie sposób uznać, aby zaprotokołowane wyjaśnienia oraz zeznania J. R. różniły się od rzeczywistych jego wypowiedzi, zwłaszcza iż tożsame w treści twierdzenia apelujący formułował w złożonym środku zaskarżenia. Ponadto powód nie zgłaszał nigdy zastrzeżenia co do uchybienia Sądu w tym zakresie i nie żądał sprostowania bądź uzupełnienia protokołu. Skarżący nie żądał nigdy wyłączenia sędziego przewodniczącego od udziału w sprawie, co w ocenie Sądu Apelacyjnego potwierdza fakt, że powyżej opisane zarzuty wynikają z rozżalenia oraz rozgoryczenia powoda wywołanego wyrokiem, którego treści apelujący nie akceptuje. Fakt uchylania niektórych pytań strony, tak jak zadawanie pytań własnych nie świadczy jeszcze o stronniczości sędziego, który właśnie poprzez zadawanie pytań zobowiązany jest ustalić, jakie okoliczności są sporne i dążyć do ich wyjaśnienia. Czuwanie nad prawidłowym przebiegiem rozprawy jest obowiązkiem przewodniczącego, którego spełnianie umożliwiają przyznane sędziemu uprawnienia udzielania i odbierania stronom głosu oraz uchylania pytań, aby przedmiotem dowodu były fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, nie zaś wszelkie okoliczności, z którymi strona składająca zeznania chciałaby sąd zapoznać.

Niezasadny jest również zarzut dokonania przez Sąd Okręgowy błędnych ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie. Wprawdzie Sąd I instancji lakonicznie tylko ocenił materiał dowodowy wskazując niezasadnie, że stan faktyczny był pomiędzy stronami niesporny, zaś ustaleń dokonał na podstawie dokumentów, zeznań świadków i powoda, jednak uchybienie to nie miało żadnego wpływu na wynik postępowania. Twierdzenia J. R. o błędnym kierunku jego resocjalizacji, tj. nieskierowania go na terapię odwykową i uniemożliwienie mu kontynuowania edukacji na właściwym poziomie, wobec ich sprzeczności z dokumentami niezakwestionowanymi przez powoda (np. prośbą o przeniesienie w celu umożliwienia kontynuowania nauki w zawodzie ślusarza) uznać należy za gołosłowne. Z tego też względu nie mogą stanowić podstawy dokonywanych ustaleń faktycznych. Sąd Okręgowy, jak wynika z poczynionych przez niego ustaleń, w części odmówił wiarygodności zeznaniom powoda. Chociaż nie dał temu kategorię wyrazu w sporządzonym uzasadnieniu pisemnym wyroku, to ocena ta nie może być skutecznie przez apelującego zakwestionowana. Ocena taka mogłaby być skutecznie podważona jedynie wówczas, gdyby brak było logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdyby wnioskowanie Sądu wykraczałoby poza schematy logiki formalnej bądź zasady doświadczenia życiowego lub też nie uwzględniałoby jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 roku, sygnatura akt II CKN 817/00, niepublikowany), co w niniejszej sprawie nie nastąpiło.

Chybiony jest też podniesiony przez apelującego zarzut, iż Sąd Okręgowy nie dokonał ustaleń, które miały istotne znaczenie dla wydania rozstrzygnięcia. Poza całkowicie zbędnym wnioskiem o dopuszczenie dowodu o przesłuchanie w charakterze świadka przedstawiciela kuratorium, wszystkie pozostałe wnioski dowodowe zgłoszone oraz popierane przez powoda zostały uwzględnione przez Sąd I instancji. Obecnie zaś przy rozpoznawaniu spraw na podstawie przepisów kodeksu postępowania cywilnego rzeczą Sądu nie jest zarządzenie dochodzenia w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron, jak też wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie. Sąd rozpoznający sprawę nie jest też zobowiązany do przeprowadzania z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach, a ciężar udowodnienia faktów, które mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy spoczywa na tej stronie, która wywodzi z nich skutki prawne, zgodnie z brzmieniem art. 6 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1996 roku, sygnatura akt I CKU 45/96, OSNC 1997, z. 6-7, poz. 76).

Na uwzględnienie nie zasługuje też podniesiony przez apelującego zarzut naruszenia art. 442¹ § 1 k.c. - w odniesieniu do roszczeń powoda wywodzonych z jego pobytu w Zakładzie Karnym w S. do dnia 28 sierpnia 2007 roku. Zgodnie z powołanym przepisem roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 października 2011 roku wydanym w sprawie o sygnaturze akt IV CSK 46/11 (LEX 1084557) dla uznania, że rozpoczął się bieg trzyletniego przedawnienia konieczne jest, żeby poszkodowany dowiedział się zarówno o szkodzie, jak i osobie zobowiązanej do jej naprawienia, zaś elementy te muszą być spełnione łącznie. Dowiedzenie się o szkodzie oznacza zdawanie sobie sprawy przez poszkodowanego z ujemnych następstw zdarzenia, które wskazują na powstanie szkody. W niniejszej sprawie niewątpliwie jest, że powód wiedział o szkodzie i podmiocie obowiązującym do jej naprawienia już w chwili odbywania kary pozbawienia wolności, będąc w Zakładzie Karnym w S.. Powód zeznał, że warunki jakie panowały w celi przygnębiały go. Powodowały, że leżał wpatrując się w sufit bez chęci życia, czasem całymi dniami nic nie jadł. J. R. już wtedy zdawał sobie sprawę z doznawanych uciążliwości oraz wiedział, kto jest odpowiedzialny za taki stan rzeczy. Dlatego nietrafne jest stanowisko powoda twierdzącego, iż o doznanej szkodzie dowiedział się dopiero na przełomie roku 2009 i 2010, gdy znajomy uświadomił go, że naruszenie dóbr osobistych może być podstawą dochodzenia zadośćuczynienia. Przepis art. 442¹ k.c. wprost wskazuje, iż dla rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia konieczna jest wiedza o samej szkodzie i osobie za nią odpowiedzialnej, a nie świadomość możliwości dochodzenia ochrony na drodze postępowania sądowego. Przepis nie uzależnia zastosowania instytucji przedawnienia od poziomu świadomości prawnej osoby poszukującej ochrony, wiążąc ją wyłącznie z wiedzą o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Całkowicie nieistotne jest zatem, kiedy powód dowiedział się o

możliwości wytoczenia powództwa. I choć niespornym jest, że do dnia 28 sierpnia 2007 roku J. R. przebywał w celach przeludnionych, co w konsekwencji mogłoby w określonej sytuacji uzasadniać uwzględnienie jego żądania, to roszczenie w tym zakresie uległo przedawnieniu. To z kolei oznacza przekształcenie się zobowiązania cywilnego w zobowiązanie niepełne, charakteryzujące się istnieniem roszczenia przy jednoczesnym braku możliwości przymusowego jego wyegzekwowania, wynikającym z faktu, że po stronie dłużnika, pomimo trwania obowiązku, odpada odpowiedzialność. Owo przekształcenie zobowiązania sąd bierze pod uwagę tylko na zarzut pozwanego, który w niniejszej sprawie został zgłoszony. To spowodowało, że uprawniony nie ma już kompetencji do żądania od organu państwa, by użył przymusu w celu skłonienia zobowiązanego do pożądanego zachowania. Z tego względu żądanie powoda, bez względu na jego ewentualną zasadność, musiało zostać oddalone.

Niezasadny jest też zarzut naruszenia art. 23 k.c. i art. 24 k.c., a pośrednio również art. 448 k.c. w odniesieniu do osadzenia powoda w zakładzie karnym w okresie od dnia 12 stycznia 2011 roku do dnia 24 stycznia 2011 roku. Przepis art. 23 k.c. wymienia chronione dobra osobiste człowieka wyłącznie w sposób przykładowy. Sąd Apelacyjny nie ma przy tym żadnej wątpliwości, że ochronie tej podlegają wszelkie dobra osobiste związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym uznaje się za doniosłe i zasługujące na ochronę. Do katalogu dóbr osobistych niewymienionych wprost w art. 23 k.c. należy także prawo do intymności i prywatności życia, a ocena czy doszło do naruszenia dobra osobistego musi być dokonywana na tle konkretnego stanu faktycznego, przy zastosowaniu kryteriów obiektywnych. Jak prawidłowo wskazał Sąd Okręgowy w analizowanym okresie czasu w Zakładzie Karnym w S. nie istniało już przeludnienie w celach, zaś pozostałe podnoszone przez apelującego okoliczności nie oznaczają naruszenia dobra osobistego w postaci godności i prawa do intymności. Powód miał zapewnione podstawowe warunki sanitarne pozwalające na zachowanie intymności, a niedogodności wynikające z niepełnego wydzielenia takiego kąca nie przekraczały stopnia nieuniknionej uciążliwości związanej z odbywaniem kary pozbawienia wolności i stosowanym środkiem zapobiegawczym w postaci tymczasowego aresztowania, zwłaszcza że w warunkach tych powód przebywał jedynie przez 12 dni. Oczywiście jest także, że niewłaściwe oznaczenie poziomu wykształcenia w niektórych dokumentach wewnętrznych administracji zakładu karnego, jak też nieskierowanie powoda na terapię odwykową nie stanowiło szkodliwych naruszeń jego dóbr osobistych. Nauka zawodu, nawet mimo posiadania średniego wykształcenia, nie stanowi w ocenie Sądu Apelacyjnego dla żadnego człowieka jakiegokolwiek ujmy, a powód żadną miarą nie udowodnił, że został zmuszony do podjęcia lub kontynuowania takiej edukacji. Trudno również uznać, że dane były specjalnie fałszowane, gdyż nieścisłości te występują w niektórych tylko dokumentach, co świadczyć może o przypadkowości błędnych wpisów, a nie celowym działaniu. Nadto administracja Zakładu Karnego w S., niezwłocznie po zasygnalizowaniu przez powoda potrzeby uczestniczenia w terapii odwykowej, podjęła działania mające na celu umożliwienie mu leczenia. J. R. do chwili obecnej nie skorzystał z oferowanej mu pomocy, a skoro sam nie dba o własne zdrowie, to nie można negatywnych konsekwencji takich decyzji przerzucać na pozwanego.

Mając na uwadze powyższe konstatacje, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił wniesioną przez powoda apelację, uznając też prawidłowość rozstrzygnięcia w zakresie nałożonego na powoda obowiązku zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz strony pozwanej. Zgodnie z brzmieniem art. 102 k.p.c. istnieje wprawdzie możliwość zwolnienia strony przegrywającej z obowiązku ponoszenia kosztów, ale jest ono dopuszczalne jedynie w wypadkach szczególnie uzasadnionych. Powód ustalając samodzielnie wartość przedmiotu sporu na tak wysokim poziomie miał świadomość, iż wszczęte z jego inicjatywy postępowanie wygeneruje koszty. Pozwany zaś miał prawo skorzystać z pomocy profesjonalnego pełnomocnika, a w konsekwencji domagać się zwrotu kosztów z tym związanych, które Sąd I instancji określił na kwotę odpowiadającą stawce minimalnej określonej w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Rozstrzygając o kosztach procesu Sąd kierował się brzmieniem wyrażonej w art. 98 § 1 k.p.c. zasady odpowiedzialności za wynik procesu, zgodnie z którą strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw oraz celowej obrony. Wobec powyższego Sąd Apelacyjny zasądził od J. R. na rzecz Skarbu Państwa - Zakładu Karnego w S. kwotę 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego

w postępowaniu apelacyjnym, ustaloną na podstawie § 6 pkt 7 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. 2002, Nr 163, poz. 1349 ze zm.). Sąd Apelacyjny miał przy tym na uwadze, że powód nie przedstawił żadnych argumentów, które pozwalałyby na zastosowanie wyjątku od zasady odpowiedzialności za wynik procesu i sięgnięcia po zasadę słuszności, o której stanowi art.102 k.p.c.